WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 21 STYCZNIA 1946 R. (A) · Cena numeru 2 złote

Nr. 20 (420) Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

Min. tow. Stańczyk przemawia w Londynie

Polacy patrzą z ufnością na Organizację Narodów Zjednoczonych

LONDYN (PAP). Na zaproszenie radia londyńskiego minister pracy i opieki społecznej Jan Stańczyk wygłosił w Londynie przemówienie radiowe. Min. Stańczyk powiedział m. in.:

„Spośród wszystkich narodów, miłujących pokój i pragnących pokoju, najbardziej może pragnie trwałego pokoju naród polski. Dwie straszne wojny światowe nauczyły nas cenić trwały pokój nade wszystko. To też Polacy dzisiaj z ufnością patrzą w stronę Organizacji Narodów Zjednoczonych wierząc, że położy ona kres wojnom i zapewni narodom i ludom pokój.

Najważniejszą rzeczą jest, by dążenie do pokojowej współpracy gospodarczej, politycznej i kulturalnej między narodami było szczere i głębokie, niezakłócone przez egoizmy narodowe i klasowe. Naród polski wyszedł z tej wojny straszliwie skrwawiony i gospodarczo zniszczony. 6.000.000 wymordowanych obywateli, miliony sierot, inwalidów, niedobitków obozów koncentracyjnych, setki zburzonych miast, tysiące spalonych wsi, zniszczony przemysł i transport, wyjałowiona gleba — oto potworna cena, jaką Polacy zapłacili w tej wojnie nie tylko za swoją wolność, ale i za wolność świata.

Szybka odbudowa gospodarstw, które zostały zniszczone, wymaga natychmiastowej pomocy ze strony tych narodów, których aparat gospodarczy nie uległ zniszczeniu w czasie wojny. Jeżeli by bowiem obok narodów bogatych miały istnieć narody nędzarzy, jedne zaduszą się nadmiarem bogactw, a drugie będą ginąć. Narody miłujące pokój tęsknią głęboko do takiego świata, w którym będą mogły — bez obawy przed wojną i nędzą — spokojnie pracować dla siebie i innych.

Jeżeli chodzi o delegację polską, to pragniemy zapewnić, że będzie ona pracowała nad budową takiego świata, wierząc, że działa nie tylko w dobrze zrozumianym interesie własnego narodu, ale i wszystkich innych narodów".

800.000 robotników zastrajkuje

LONDYN (PAP). Propozycja prezydenta Trumana w sprawie załagodzenia konfliktu w przemyśle stalowym, została przyjęta przez kongres organizacji przemysłowych (CIO), lecz odrzucona przez związek przemysłowców, wobec czego wybuchnie strajk w dniu 21 stycznia.

NOWY JORK (PAP). Strajk robotników przemysłu mięsnego w USA ogarnął cały kraj. Udział w strajku bierze 270.000 robotników.

Odznaczenie osób zasłużonych w walce o wyzwolenie i odbudowę Stolicy

Na posiedzeniu w dniu 17 stycznia br., w pierwszą rocznicę wyzwolenia Warszawy, Prezydium KRN, na podstawie dekretu z dn. 26 października 1945 r., zapoczątkowując odznaczanie osób zasłużonych w walce o wyzwolenie i odbudowę stolicy, postanowiło odznaczyć „Medalem za Warszawę — 1939—1945" 283 osoby z Prezydentem KRN ob. Bolesławem Bierutem na czele, jako organizatorów, przywódców i wybitnych uczestników walki Narodu Polskiego z niemieckim okupantem, a w szczególności bojowników o wolność stolicy, uczestników obrony stolicy we wrześniu 1939 r., inicjatorów i uczestników Krajowej i Warszawskiej Rady Narodowej w konspiracji, żołnierzy powstania warszawskiego i powstania w getcie, uczestników walk o wyzwolenie stolicy w dniach 16—17 stycznia 1945 r., inicjatora odbudowy stolicy — Rząd Tymczasowy, szczególnie zasłużonych przy organizacji władz centralnych i miejskich w wyzwolonej Warszawie oraz na polu odbudowy stolicy w pierwszym jej okresie.

—o—

Pierwszy Zjazd P.S.L.

Powitanie Prezydenta ob. Bieruta i Premiera tow. Osóbki-Morawskiego

Wczoraj, 19 b. m. rozpoczął się w Warszawie w sali obrad KRN—Pierwszy Zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Sala „Romy" została bogato udekorowana, przystrojona emblematami i zielonymi sztandarami organizacyjnymi. Nad podium widnieją portrety zmarłych przywódców chłopów polskich: Wincentego Witosa, Macieja Rataja i Stanisława Thugutta.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego, witany owacjami przybył na otwarcie Kongresu Prezydent KRN ob. Bierut. W pierwszych rzędach zasiedli wiceprezydent KRN. tow. Stanisław Szwalbe, premier rządu tow. Osóbka Morawski, Marszałek Rola - Żymierski, oraz członkowie rządu, przedstawiciele wojska, partii politycznych i organizacji społecznych.

Zjazd zagaił pełniący obowiązki prezesa PSL wicepremier Mikołajczyk, witając przybyłych. Wicepremier Mikołajczyk złożył hołd zmarłym działaczom ludowym, zapalając żagwię przyniesioną przez delegację b. członków „Batalionów Chłopskich" z pierwszego pola bitwy walki w Zamojszczyźnie, znicz przed portretami Witosa, Rataja i Thugutta.

Zjazd jednomyślnie powołał na przewodniczącego obrad min. Kiernika i prezydium złożone z 24 osób.

Przewodniczący min. Kiernik wygłosił krótkie przemówienie, poświęcając pierwsze słowa pamięci Wincentego Witosa.

„Nie zebraliśmy się tu dla demonstracji albo rozrywki — stwierdził mówca — ale dla wielkiej pracy, aby dać wyraz woli mas ludowych w najważniejszych zagadnieniach życia państwowego. Polskie Stronnictwo Ludowe niczego nie pragnie więcej jak demokracji i nie ma większych, żarliwszych zwolenników i obrońców demokracji jak chłopi. Bo demokracja to przeciwieństwo dyktatury, a chłopi na swojej własnej skórze poznali dobrodziejstwa dyktatury sanacyjnej. Mówca wyraża nadzieję, że Kongres przyczyni się do zwycięstwa demokratycznej myśli polskiej, spełni swe zadania z rozumem i troską o dobro Rzeczypospolitej i przyniesie te rezultaty, jakie oczekuje nietylko wieś, ale całe społeczeństwo".

Przewodniczący poprosił następnie prezydenta KRN ob. Bieruta o wygłoszenie przemówienia. Ob. Prezydent Bierut, witając Kongres, oświadczył m. in.:

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA BIERUTA.

W imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej przybyłem, aby powitać Wasz Kongres, jako Kongres Stronnictwa, które wchodzi w skład Rządu Jedności Narodowej. Pragnąłbym złożyć Waszemu Kongresowi który jest niewątpliwie jednym z ważniejszych przejawów naszego odrodzonego życia społecznego w Polsce wyzwolonej z długoletniej barbarzyńskiej niewoli hitlerowskiej — życzenia jaknajbardziej pomyślnych i owocnych obrad w kierunku umocnienia naszego Państwa, w kierunku zjednoczenia jego sił twórczych w kierunku utrwalenia tej demokratycznej drogi rozwoju po której masy ludowe Polski kroczą twardo i zdecydowanie już od pierwszej chwili swego wyzwolenia.

Decyzja przywódców Polskiego Stronnictwa Ludowego powzięta w czerwcu ubiegłego roku, która w myśl uchwał krymskich, jednakże w drodze samodzielnego porozumienia się samych Polaków pomiędzy sobą, przyczyniła się do rozszerzenia podstawy politycznej Rządu Tymczasowego i przekształcenia go w Rząd Jedności Narodowej — była nie tylko jednym z najdonioślejszych przełomów w działalności Waszego Stronnictwa, ale i w ogólnej sytuacji politycznej Polski stanowiła moment zwrotny. Z najwyższą radością i otuchą powitały ten akt zjednoczenia masy ludowe zarówno w mieście jak na wsi.

W powstaniu Rządu Jedności Narodowej widziały one zapowiedź rychłego i pomyślnego usunięcia przeszkód, osłabiających, wewnętrzną zwartość narodu przed którym historia postawiła odrazu z chwilą wyzwolenia szereg zadań olbrzymich, wyrastających niemal ponad miarę naszych sił, ale nieodzownych stanowiących o naszym być albo nie być.

Nie potrzeba dowodzić, bo nie powinno to, moim zdaniem, budzić żadnej wątpliwości, że gdyby decyzja czerwcowa, stwarzająca podstawę zjednoczenia była konsekwentnie, szczerze i zdecydowanie wprowadzona w życie, gdyby oparła się na lojalnych wzajemnych usiłowaniach wszystkich grup politycznych, wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej w kierunku rzetelnej współpracy i unikania rywalizacji, gdyby ta doniosła decyzja nie była w następstwie sparaliżowana częściowo wahaniami ideologicznymi i chwiejnością programową, której towarzyszyły stare nałogi polityczne, próby zdystansowania i przedstawienia w najgorszym świetle kontrahentów, a wreszcie kroki organizacyjne, rozszczepiające ruch ludowy i godzące w osiągniętą już jakgdyby jedność i zwartość całego obozu demokratycznego — gdyby nie wszystkie te ujemne objawy, które ujawniły się w pewnym stopniu niemal nazajutrz po decyzji zjednoczeniowej, to zwycięstwo demokracji polskiej byłoby pełniejsze, interesy i potrzeby ogólnonarodowe bez porównania bardziej zabezpieczone.

Jakież przyczyny spowodowały to, że nie wykorzystaliśmy w pełni tych wielkich możliwości, jakie stwarzała decyzja zjednoczeniowa, że osłabiliśmy lekkomyślnie doniosłe skutki, jakie decyzja ta mogłaby wywrzeć na spoiągowanie naszych sił wewnętrznych, które są nam tak potrzebne dla szybszej odbudowy zniszczonego kraju.

Przyczyny są różnorodne i niewątpliwie Kongres Wasz będzie się nad nimi zastanawiał. Znaczenie Waszego Kongresu będzie tym większe im głębiej wniknie on w istotę przeszkód osłabiających spoistość wewnętrzną poszczególnych warstw ludu polskiego i znajdzie środki do usunięcia tych przeszkód. Nie wypada mi nadużywać Waszego czasu i zajmować się szczegółową analizą tych zagadnień. Zróbcie to sami. Ja ograniczę się tylko do stwierdzenia, że przeszkody tamy powstrzymujące ten wielki proces dziejowy, który wyprowadza masy ludowe naszych wsi i miast po raz pierwszy na drogę samodzielnego decydowania o przyszłości Polski, o jej losach, o jej rozwoju, o jej znaczeniu i o jej wielkości — muszą być usunięte za wszelką cenę.

Życzę Waszemu Kongresowi, aby przeciwstawił się zdecydowanie wszelkiej chwiejności w dalszym wzmacnianiu jedności chłopów, robotników i inteligencji pracującej, aby jedność tę utrwalił i zedokumentował w nadchodzącym okresie wyborów do ciał ustawodawczych, aby odparł i odrzucił wszelkie złe podszepty i pokusy, zachęcające do zerwania bloku wszystkich sił demokratycznych w walce z reakcją.

—o—

Marsz. Tito w ambasadzie polskiej

BELGRAD (PAP). W ambasadzie polskiej odbyło się przyjęcie, które zaszczycił swą obecnością marsz. Tito. Na przyjęciu obecni byli, m. in., min. żeglugi i handlu zagr. R. P. dr Jędrychowski, prezes Komitetu Wszechsłowiańskiego w Ameryce — Leon Krzycki. Marsz. Tito wygłosił przemówienie, w którym złożył hołd bohaterskiej walce Narodu Polskiego w czasie okupacji oraz jego ofiarnej pracy nad odbudową kraju w czasie pokoju. W odpowiedzi amb. Wende podziękował dostojnemu gościowi i wzniósł toast za rozwój przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.

Komisarz Wyszyński w Londynie

LONDYN (PAP). Według wiadomości, podanej przez radio brytyjskie, zast. komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR, Wyszyński, przybył do Londynu.

LONDYN (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, St. Zjedn., Francji i Związku Radzieckiego, postanowili zbierać się codziennie celem opracowania warunków traktatu pokojowego z Włochami.

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu komisji do spraw administracyjnych, postanowiono utworzyć podkomisje techniczne dla rozpatrzenia wszelkich spraw, związanych z wyborem generalnego sekretarza ONZ. Członkami podkomisji zostali przedstawiciele Polski, Związku Radzieckiego, Francji, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i pięciu innych państw. Delegat St. Zjedn., Vandenberg, został wybrany przewodniczącym podkomisji.

PRZEMÓWIENIE MIN. BIDAULT

LONDYN (PAP). W ostatnim dniu dyskusji na Zgromadzeniu ONZ, francuski minister spraw zagranicznych, Bidault, wygłosił przemówienie: „Narody świata nie będą miały zaufania do pokoju — mówił min. Bidault — dopóki ci, których obowiązkiem jest oświecać je, nie porozumieją się we wszystkich krajach świata, by uczyć je poszanowania sprawiedliwości, praw człowieka i podstawowych swobód. Było to przedmiotem umowy podpisanej kilka miesięcy temu przez organizację ONZ do spraw wychowania, nauki i kultury. Francja ufa, że umowa ta zostanie przyjęta przez wszystkie narody zjednoczone bez wyjątku, ponieważ kultura tak samo jak pokój jest powszechna i niepodzielna.

Współpraca mas pracujących jest dla nas konieczna. Ofiarowują one nam swe poparcie za pośrednictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych. Potrzebujemy tej współpracy dla rozwiązania wielkich problemów, wobec których stanie to Zgromadzenie.

Europa przeszła długą i uciążliwą drogę. Jesteśmy wszyscy na służbie statutu ONZ, którego strażnikami są wszyscy ludzie dobrej woli na całym świecie. Obowiązkiem naszym jest przyczynić się do powodzenia tego dzieła, które narody złożyły w nasze ręce i którego upadku nie mogły by nigdy zrozumieć".

Tow. Premier na konferencji redaktorów pism PPS.

1 lutego rozpocznie swą działalność Socjalistyczna Agencja Prasowa

Dnia 19 stycznia rb. w sali konferencyjnej CKW PPS odbyła się ogólnokrajowa konferencja redaktorów pism socjalistycznych.

Konferencję zagaił wice-przewodniczący CKW PPS tow. Kazimierz Rusinek.

W pierwszej części konferencji referaty wygłosili tow. tow.: dr Henryk Jabłoński, red. Zbigniew Mitzner, red. Rafał Praga i wice-minister Żaruk-Michalski.

Po przerwie obiadowej na salę obrad przybył Premier tow. Edward Osóbka-Morawski oraz min. tow. Stefan Matuszewski.

Tow. Premier wygłosił referat o sytuacji politycznej i odpowiedział na pytania zadawane przez zebranych. Min. tow. Matuszewski omówił zagadnienia związane z prasą i propagandą. Z kolei wywiązała się ożywiona kilkugodzinna dyskusja. Zebrani wyrazili swe zadowolenie z powodu uruchomienia Socjalistycznej Agencji Prasowej, która rozpocznie swą działalność z dniem 1 lutego rb.

Redaktor tow. Julian Hochfeld omówił działalność i zadania Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Po wyczerpaniu listy mówców, red. tow. Praga omówił wynikłe z dyskusji zagadnienia związane z Socjalistyczną Agencją Prasową. Dr tow. Jabłoński zreasumował rezultaty obrad, po czym tow. Rusinek, zamykając obrady II Ogólnokrajowego Zjazdu redaktorów PPS, zreferował zadania stojące obecnie przed propagandą socjalistyczną.

Pierwszy Zjazd P.S.L.

Wzmocnić jedność bloku demokratycznego

Po przemówieniu Prezydenta KRN zabiera głos Premier Osóbka-Morawski:

PRZEMÓWIENIE TOW. PREMIERA.

W imieniu Rządu Jedności Narodowej witam Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego i życzę wszystkim delegatom jak najbardziej pomyślnych obrad. Rząd Jedności Narodowej z dużym zainteresowaniem śledzi rozwój życia politycznego w ruchu ludowym rozumiejąc, że od rozwoju tego ruchu w dużym stopniu zależy w ogóle sytuacja polityczna w naszym kraju..

Inne zagadnienie, to sprawa wciągnięcia do pracy państwowej i do odbudowy kraju jak najszerszych mas społeczeństwa polskiego, gdyż tylko wysiłek całego narodu może podołać tym zadaniom, jakie dziś stoją przed nami.

Na ogół wyrównaliśmy nasze dawne spory o zasady polityczne. Teoretycznie dążymy do tego samego celu zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej. Mamy więc przeto obiektywne dane do zwartości bloku stronnictw reprezentujących Rząd Jedności Narodowej. Jednak niezbyt jeszcze odległa walka między dzisiejszymi stronnictwami rządowymi o różne koncepcje polityczne pozostawiła dużo uprzedzeń i nieufności, które w interesie naszego kraju i naszego narodu należałoby jak najszybciej przełamać i usunąć.

A nic tak nie zbliża, nic tak radykalnie nie usuwa uprzedzeń i nieufności między uczciwymi ludźmi jak wspólna praca o wielkie i wspólne sprawy.

A mamy tych wspólnych spraw przecież tak wiele. Nowa polityka zagraniczna Polski, reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, zagospodarowanie ziem zachodnich, repatriacja milionów obywateli, szeroki rozwój oświaty, odbudowa zniszczonych miast i wsi, odbudowa i rozbudowa lecznictwa w mieście i na wsi i wiele innych zagadnień — oto cała masa spraw, które nas wszystkich powinny złączyć silnym duchem bratniej współpracy dla wspólnego naszego dobra, dla dobra naszego kraju. Bardzo wiele zależy od przełamania uprzedzeń i nieufności.

Pamiętamy ile zła dotychczas wyrządziło Polsce rozbicie wewnętrzne! Ile energii zużyliśmy na walki między sobą zamiast obrócić je dla pracy dla państwa.

Wierzę, że nikt z Was nie chce jałowych sporów, a tym bardziej wojny domowej, że Kongres podziela moje zdanie i dołoży swego wysiłku, aby jedność bloku demokratycznego wzmocnić dla dobra kraju, dla dobra wsi polskiej i całego narodu.

W tym duchu życzę Kongresowi jak najbardziej pomyślnych obrad.

*

Imieniem armii powitał zjazd Marszałek Rola-Żymierski, po czym przemówienia powitalne wygłosili: sekretarz generalny PPR — wice-premier tow. Gomułka oraz sekretarz generalny CKW PPS — tow. Józef Cyrankiewicz, a następnie przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego.

Po zakończeniu części oficjalnego otwarcia zjazdu, zabrał głos wicepremier Mikołajczyk, wygłaszając dwu i pół godzinny referat polityczny.

Hiszpańscy min. republikańscy przysłuchują się obradom O.N.Z.

LONDYN. PAP. W kuluarach Generalnego Zgromadzenia ONZ krążyła wiadomość, iż w ciągu najbliższych dni sprawa hiszpańska będzie przedłożona komisji ogólnej. Należy oczekiwać, że republikański rząd na emigracji, na czele którego stoi dr. Giral, zwróci się do ONZ z prośbą o przyjęcie do grona Narodów Zjednoczonych.

Z wybitnych Hiszpanów znajdują się w Londynie i stale przysłuchują się obradom, b. premier hiszpański dr. Negrin, minister spraw zagran. hiszpańskiego rządu republikańskiego de Los Rios i b. ambasador hiszpański w Londynie de Ascarate.

Lewica grecka weźmie udział w wyborach

MOSKWA. PAP. Komitet centralny organizacji EAM polecił wszystkim członkom i zwolenikom zarejestrować się na listach wyborczych. Komitet centralny EAM podkreśla w swojej uchwale, że reakcja będzie starała się fałszować wybory, ażeby tym sposobem uzyskać władzę. Jednakże zagarnięcie władzy przez reakcję doprowadziłoby do wojny domowej. Jedynym wyjściem dla Grecji są uczciwie przeprowadzone wybory.

Partia komunistyczna i socjalistyczna wystawia wspólne listy na zasadach parytetu (równości). Przyjęto również uchwałę, że miejscowe organizacje mogą się przyłączać do bloku komunistów i socjalistów.

LONDYN. PAP. W Atenach rozpoczął się powszechny strajk urzędników instytucji publicznych. Strajkują pracownicy wszystkich ministerstw.

Zlot Żołnierzy I Armii W.P. uczestników walk o Warszawę

W ramach uroczystości związanych z pierwszą rocznicą wyzwolenia Warszawy, w dniu 19 bm. w sali Warszawskiej Rady Narodowej, odbył się zlot żołnierzy I Armii Wojska polskiego, uczestników walk o Warszawę, w którym wzięły udział najwyższe władze wojskowe.

Ustawa murzynska rozbija stronnictwo Trumana na dwa odłamy

Mimo, iż od czasu zniesienia niewolnictwa murzynów w Stanach Zjednoczonych upłynęło już z górą osiemdziesiąt lat, w południowych Stanach U. S. A. pokutują jeszcze wciąż przesądy rasowe w stosunku do kolorowych obywateli kraju. Murzyn jest tam przez wielu ludzi uważany za człowieka niższego rzędu; w restauracjach i innych lokalach publicznych biali nie zawsze godzą się na wspólne przebywanie w jednym pomieszczeniu z osobnikami o ciemnej barwie skóry; podobnie jest w pociągach gdzie murzyni muszą podróżować oddzielnymi przedziałami (for coloured, dla kolorowych). Zaznaczyć należy, iż przesądy — niegodne nowoczesnego, cywilizowanego człowieka — utrzymały się głównie w Stanach Południowych; na północy są one dziś już rzadkością, a północy są one dzisiaj rzadkością.

Ostatnio sprawa upośledzenia murzynów znalazła się znowu na porządku dziennym życia państwowego USA. Tym razem chodzi nie o moralne, lecz o materialne prawa kolorowych obywateli Stanów. Plantatorzy południowo - amerykańscy stosują gorsze warunki pracy (niższe stawki płac i t. d.) wobec murzynów i murzynek. Chcąc położyć kres temu niepożądanemu zjawisku, rząd federalny zgłosił w parlamencie USA. projekt ustawy, zabraniającej stosowania gorszych warunków pracy ze względu na rasę pracownika, narodowość lub pochodzenie.

Jak było do przewidzenia, przeciwko ustawie rozpoczęła się gwałtowna nagonka ze strony wzburzonych jej treścią przedsiębiorców południowych; rzecz ciekawa że na terenie parlamentu zwalczają ją nie tylko posłowie z opozycyjnej partii republikańskiej, lecz również silna grupa parlamentarzystów z rządowej partii demokratycznej. Słowem, gdy chodzi o gruboskóry interes materialny, kapitaliści wszystkich stronnictw łączą się w jedną zgraną całość...

W ten sposób prezydent Truman znalazł się w obliczu opozycji w łonie swojej własnej partii. „Demokraci" z południa zastosowali taktykę obstrukcji parlamentarnej, przemawiając całymi godzinami przeciwko projektowi rządowemu. Taktyka ta ma nie dopuścić do przegłosowania ustawy w senacie.

Rozpatrzanie jej stale odraczano w ubiegłym roku, przy czym mówcy wypowiadali najbardziej gorzkie słowa wobec prezydenta Trumana, jakie kiedykolwiek padły z ust opozycji republikańskiej. Senator demokrata John Eastlande z południowego stanu Missisipi powiedział w związku z tą ustawą, że „o Truman sądzi, iż jest to właściwa polityka w chwili tak krytycznej, jak obecna, to nie dorósł on do stanowiska, które zajmuje".

Być może, że burza ucichnie, ale nie są wykluczone poważne następstwa natury politycznej w związku z wyborami do Kongresu, mającymi odbyć się w listopadzie b. r. Gdyby na tle „ustawy murzyńskiej nastąpić miał rozłam w obozie demokratów, republikanie mogliby uzyskać w Kongresie większość, co stworzyłoby sytuację wysoce nienormalną. (rd).

KRONIKA POLITYCZNA

KOMUNIKAT K. R. N.

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisyj K. R. N. odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej Nr 4 według następującego planu:

We wtorek, dnia 22 stycznia 1946 r. o godz. 10 rano Komisja Oświatowa i Komisja Skarbowo - Budżetowa;

w piątek, dnia 25 stycznia 1946 r. o godz. 10 rano Komisja Komunikacyjna i Komisja Zdrowia.

KONSULAT RADZIECKI W POZNANIU

Od kilku dni baw. w Poznaniu były sekretarz ambasady radzieckiej w Warszawie Fupcyn w towarzystwie wice konsula Michajłowa, którzy złożyli wizyty u wojewody, wicewojewody i prezydenta miasta. Celem ich pobytu w Poznaniu jest utworzenie tutaj konsulatu radzieckiego, przy czym do czasu mianowania konsula placówką miałby kierować wicekonsul Michajłow.

POSEŁ HOLANDII W M. S. Z.

Dyrektor Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Minister Pełnomocny Józef Olszewski, przyjął w dniu wczorajszym Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Holandii w Polsce — Reynier Flaes.

Bombowiec o magicznych oczach

„Lincoln", brytyjski 37-tonowy ciężki bombowiec 4-motorowy, posiada, jak podano do wiadomości, „magiczne oczy", umożliwiają mu one rzucanie bomb na obiekty, których lotnik nie widzi i pozwalają na zestrzeliwanie myśliwców atakujących go, nawet kiedy strzelający nie widzi atakującego. Na bombowcu znajdują się dwa działa 13-milimetrowe. Wszystko to czyni z „Lincolna" potężny bombowiec, nadający się do bombardowań nocnych.

Ma on zastąpić słynne „Lancastery", które zbudowano przez tę samą firmę „Lincoln" posiada zasięg 7.200 klm. przy szybkości 320 klm na godzinę. Obciążony 10-tonową bombą, posiada on zasięg [illegible].150 klm przy szybkości 340 klm. Maksymalna szybkość, jaką może osiągnąć, wynosi 500 klm. na godzinę.

Horthy chciał skapitulować

Były regent węgierski Horthy przebywający w Bawarii udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. Horthy oświadczył, że kiedy Armia Czerwona przekroczyła granice Węgier usiłował on wpłynąć na rząd, by skapitulował. Gdy Niemcy dowiedzieli się o tym, wywieźli go do Rzeszy, gdzie dotąd przebywa. Horthy posiada pełną swobodę, ale nie wolno mu się wydalać z miejscowości, którą zamieszkuje.

PRZEGLAD PRASY

UKRAIŃSKI FASZYZM

W „Życiu Warszawy" znajdujemy korespondencję z Rzeszowa, naświetlającą rolę ukraińskich faszystów, działających na południowo - zachodnich rubieżach Polski w kontakcie z polskimi faszystami.

Trudno mówić o [illegible] tych bandytów. Jest tam i „samostijna Ukraina", z którą nie afiszowali się w czasie okupacji hitlerowskiej, sięgająca na zachodzie naturalnie po Gorlice, jest ciepłe wspomnienie dla Hitlera, a przede wszystkim jest zaciekła nienawiść do Polski i Związku Radzieckiego. Tutaj, na pograniczu najlepiej czuje się i rozumie, że oba nasze państwa łączy nie tylko wspólna postawa wobec Niemiec, ale również wspólna walka z ukraińskim faszyzmem — nie tylko zachodnie, ale i wschodnie nasze rubieże.

Głównym zadaniem, któremu służy zbrodnicza działalność tych band, jest uniemożliwienie osadnictwa polskiego na terenach opuszczonych przez ludność ukraińską. Hasłem, w myśl którego działają, jest: Polakom zostawiać ziemię i wodę. Dlatego przede wszystkim starają się niszczyć pozostawione przez ich pobratymców wioski. Często jednak zdarzają się napaści na czysto polskie osiedla a już szczególną nienawiścią cieszą się u tych wychowanków Himmlera funkcjonariusze M. O. i żołnierze polscy.

Obok nich, a nawet rękę w rękę działają nasi rodzimi faszyści z pod [illegible] NSZ., którzy tutaj noszą [illegible] „Armii wyzwoleńczej". Terenem ich działalności jest odcinek Jasło — Sanok, na którym zatrzymują i obrabowują pociągi oraz uprawiają terrorystyczną działalność. Chociaż zasadniczo nie mają oni niby z Ukraińcami nic wspólnego, zawsze łączą się z nimi i wspomagają w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — żołnierzowi polskiemu. Jeżeli jeszcze dokładniej wniknąć w te sprawy, to okaże się że z terenów Czechosłowacji ciągle przenikają nowe grupy dywersantów [illegible] i wyekwipowanych przez agentury dywersyjne Andersa.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ ROBOTNICZA

„Głos Ludu" podaje interesujące informacje o rozwijającej się spółdzielczości robotniczej w województwie śląsko-dąbrowskim.

Obejmuje ona całe gałęzie przemysłu i stawia sobie coraz szersze zadania. W przemyśle hutniczym istnieje już 14 dużych spółdzielni zamkniętych, które przejęły czynności wydziałów aprowizacyjnych i zaopatrują około 80 tysięcy robotników, a wraz z rodzinami około 200 tysięcy osób. Centralny zarząd przemysłu węglowego przystąpił do zorganizowania spółdzielni zamkniętych we wszystkich podległych mu zakładach pracy. Obejmą one swą działalnością około 200 tysięcy pracowników. Utworzony został komitet spółdzielczy przemysłu węglowego przy współudziale partyj politycznych i związków zawodowych, który zajmie się organizacją spółdzielni na tym wielkim odcinku.

Do spółdzielni zamkniętych należeć mogą wyłącznie pracownicy danego zakładu pracy. Są one w stanie zastąpić aparat aprowizacyjny fabryk, przynosząc tym korzyść zarówno dyrekcji zakładu, jak i pracownikom, którzy uzyskują kontrolę nad rozdziałem artykułów spożywczych. Na tym jednak nie kończy się ich działalność. Równolegle do niej zajmą się one innymi dziedzinami życia, jak organizowaniem domów kultury, świetlic, wczasów robotniczych itd. Tak dobrze startujące na Śląsku robotnicze spółdzielnie powinny rozrosnąć się i pokryć swą siecią cały kraj.

NA MARGINESIE

Hossa

Rycerze czarnej giełdy przed „Polonią" mieli wczoraj wielki dzień. Ostatnio bowiem pogrążeni byli w rozpaczy równie czarnej, jak ich dusze: Rząd Jedności Narodowej zawiódł ich oczekiwania. Tak bardzo liczyli na to, że podreperują kurs dolara przez „murowaną" wiadomość o nowej wymianie pieniędzy, a tymczasem Ministerstwo Skarbu położyło swych konkurentów na obie łopatki...

Lecz oto wśród ciemnej nocy zaświtał promyk nadziei. Na giełdzie pojawił się nowy artykuł — można powiedzieć nowalijka. Wśród wrzawy ulicznej rozległo się radośnie: „Miękkie, twarde, dolary kupuję, karty wstępu na kongres PSL, miękkie, twarde...". Cena karty wstępu zł 3.000 (trzy tysiące). Pod wieczór cena spadła — niektórzy mocno dostali po kieszeni. Mają o to pretensje do PSL.

Inna rzecz, że PSL stanowczo nie powinno przejść nad tymi transakcjami, dokonywanymi poza jego plecami, do porządku dziennego. „Czarni rycerze" powinni co najmniej część swego zysku przekazać na rachunek składki „ideowo-politycznej" (patrz: program obrad kongresu PSL, dzień trzeci, uchwała „a") — jako składka członkowska chyba nie przeszła by taka wpłata.

Jeśli już jesteśmy na warszawskiej ulicy, to należy stwierdzić, że nietylko czarna giełda okazała ogromne zainteresowanie kongresem PSL: szary tłumek bił się o miejsca pod głośnikiem, „Gazetę Ludową" zaś wykupił do reszty tłumek raczej nie tyle szary, ile kolorowy, i — zachęcony niektórymi ogłoszeniami, zamieszczonymi w tym poczytnym piśmie — skręcając z Al. Jerozolimskiej w Marszałkowską na prawo, podążał do restauracji „Klub", cukierni Pomianowskiego oraz „Cafe-Coctail-Bar" pod „Muszlą", do których to lokali zaproszeni zostali „przybyli na kongres PSL oraz uczestnicy kongresu PSL".

Nie jesteśmy pewni czy chłopi, którzy również przybyli na kongres, także skorzystali z zaproszenia.

Skoro mówimy o ogłoszeniach w „Gazecie Ludowej", to warto od czasu do czasu zagłębić się w ten dział literatury. Naświetla on wielostronnie rozwój ruchu ludowego. Wszystko dla ludu wiejskiego, nawet: „odznaki, ordery, sygnety złote, pierścionki, bransoletki, rycie herbów w kamieniach", poleca pracownia grawersko - jubilerska — Władysław Miecznik w Warszawie. Do działu ogłoszeń ze swej strony polecamy ogłoszenie mniej więcej takiej treści: „Pastylki „Panflavin" znakomicie zapobiegają chrypce, leczą kaszel, który czasami jest tak bardzo nieprzyjemny na sali obrad i przerywa przemówienia mówców".

Nie należy mówcom przerywać, bo to przedłużyć może obrady i wtedy nie starczy czasu na omówienie różnych i bardzo pilnych spraw. Np. może się przeciągnąć decyzja w sprawie bloku wyborczego stronnictw demokratycznych, a my chcielibyśmy nareszcie usłyszeć coś konkretnego na ten temat. Temat to bowiem w prasie PSL nielubiany i zakonspirowany — zastąpiony natomiast analizą marksizmu, w przemówieniach socjalistów oraz badaniami z dziedziny zoologii w odniesieniu do charakterystyk sąsiedniej wiejskiej zagrody.

Avis

Kompozytor Feliks Nowowiejski nie żyje

W piątek 18.1.46 r. w godzinach porannych zmarł nagle w Poznaniu znakomity kompozytor polski Feliks Nowowiejski, twórca muzyki do „Roty".

Feliks Nowowiejski urodził się w 1877 roku na Warmii. Po ukończeniu studiów zagranicą i zdobyciu szeregu nagród za kompozycje — między innymi dwukrotnie rzymskiej nagrody im. Meyerbeera objął stanowisko dyrektora towarzystwa muzycznego w Krakowie. W roku 1920 powołany został jako profesor kompozytor i gry organowej do państwowego konserwatorium w Poznaniu, gdzie rozwinął bogatą działalność muzyczną. Twórczość oratoryjna pieśniarska i operowa zjednała kompozytorowi uznanie całego kraju i zagranicy, a hymn jego „Rotę" do słów Konopnickiej śpiewa cały naród.

Uwaga, seniorzy Z.N.M.S.!

Celem przyjścia z pomocą wychowawczą i materialną organizującym się środowiskom akademickiej młodzieży socjalistycznej i dla umocnienia wpływów socjalistycznych na Wyższych Uczelniach rzucona została inicjatywa reaktywowania Koła Seniorów Z.N.M.S.

Wszyscy byli członkowie Z.N.M.S. proszeni są o skomunikowanie się z komitetem organizacyjnym Koła Seniorów Z.N.M.S. Należy podać: Nazwisko, imię, datę urodzenia, dokładny adres; pełnione w okresie przynależności do Z.N.M.S. funkcje; pełnione obecnie w ruchu socjalistycznym funkcje; zawód i zajmowane obecnie w zawodzie stanowisko.

Korespondencję kierować należy na nazwisko tow. J. Hochfelda, Warszawa, ul. Wiejska 18, Redakcja „Przeglądu Socjalistycznego".

DZIECI KRZYCZĄ!

Reportaż Wandy Melcer

Tak już bywa, że jak się człowiek wda w jakieś sprawy, to potem one same do niego przychodzą i napraszają się: a ja? Jestem właśnie w tym położeniu: sprawy przychodzą do mnie same. W tym wypadku idzie o dzieci, ale myliłby się ten, kto by przypuszczał, że mowa o oseskach. Myślimy o dzieciach cokolwiek starszych, o naszej młodzieży akademickiej.

Bo jest taka sprawa: wszyscy wiedzą, że nasza młodzież akademicka miała przed wojną szereg gmachów przeznaczonych na bursy akademickie przez specjalną Fundację Domów Akademickich i administrowanych prze Kuratorium tychże domów. Niektórzy z nas widzieli te domy, szczególnie popularny był gmach przy placu Narutowicza, jako że taki olbrzymi, a także Dom Akademiczek na Górnośląskiej. Cieszyliśmy się, że takie te gmachy wielkie, że dzieciakom tak w nich wygodnie, martwiliśmy się, kiedy objęli je i odrutowali Niemcy. Jednym słowem były to nasze gmachy, byliśmy z nimi złączeni uczuciowo.



Tymczasem nowa bieda z tymi gmachami, a przynajmniej z tym największym położonym przy ulicy Narutowicza. Bo kiedy Niemcy ustąpili z Warszawy, do gmachu wkwaterował się Państwowy Urząd Samochodowy, tak zwany PUS. Instytucja ze wszech miar potrzebna, ani słowa — i nawet początkowo skłonna do pokojowego współżycia z młodzieżą, bo na interwencję pramiera tow. Osóbki-Morawskiego odstąpiła jej dwa górne piętra, z tym, że za chwilę odda i resztę. Ale chwila płynie za chwilą, dzieci napływają do Warszawy, żeby się uczyć, organizują się i rozszerzają wyższe uczelnie, a PUS twardo dzierży zdobyte pomieszczenia. Co gorzej, hoduje na swym — że tak powiem — łonie osoby, które niebaczne ani na istotne potrzeby i prawa młodzieży i nas wszystkich wobec niej obowiązki, ani na godność reprezentowanej instytucji, tolerują albo nawet inicjują metody, które każdemu wstyd przynoszą.

Bo w tej chwili sprawa wygląda tak: na dole mieszczą się olbrzymie garaże i składy PUSu, trzy piętra zajmują biura, na czwartym znajdują się prywatne mieszkania pracowników tej instytucji, a dopiero piąte i szóste zajmują studenci. Są wprawdzie w gmachu jeszcze dwa wyższe piętra, które miały być wyremontowane na święta, ale sprawa, jak to nasze remonty, posuwa się żółwim kroczkiem i daleka jest od pomyślnego zakończenia. Studenci mieli zajmować pokój po dwóch, tymczasem, wobec braku miejsca i olbrzymiej ilości podań, zalegających szuflady Kuratorium, cieśnią się w tych książęcych apartamentach po czterech i więcej. Wraca taki smarkacz jeden z drugim z ciężkiej pracy — bo cała ta młodzież musi przecież pracować i tkwi na jakichś posadkach, żeby móc się uczyć — a tu w „domu" — pożal się Boże! Ani spokoju chwili, bo trzech współtowarzyszy klekcze nad głową, ani szklanki gorącej herbaty, ani nawet rodzinnego ciepła, bo kaloryfery nieczynne! Humor zły, głowa pęka, brzuch pusty, portki połatane, łóżko do podziału — oto warunki, w jakich „odpoczywa" akademicka młodzież!

A dlaczego kaloryfery nie działają? Ech, to cała historia i wcale nie najdrastyczniejsza. Niemcy, wchodząc do Warszawy, zastali w ewakuowanym gmachu zwały akademickiego węgla, wypalili go, ale znów, uciekając, pozostawili godne zwały tegoż materiału po sobie. PUS, wprowadziwszy się, zajął ten węgiel i słusznie z niego korzystał, ale znowu wcale niesłusznie żąda, żeby młodzież dawała węgiel do opalania swoich pięter. Ponieważ zaś młodzież znowu uważa, że to był jej węgiel, a poza tym węgiel, który przywozi dzielna młodzież górnicza jeszcze do niej nie doszedł—więc dzieci marzną w swoim domu, chuchając w zziębnięte ręce, w których nawet pióra nie można utrzymać.

Młodzież nie ma stołówki, młodzież nie ma łaźni, młodzież nie ma pralni, co gorsza nie ma ubikacji, bo woda nie dochodzi na wyższe piętra. Trzeba schodzić do PUSu! A w PUSie znowu — i tu są właśnie te nieładne i potępienia godne metody, za które nie wiadomo, kto ponosi odpowiedzialność: zamyka się najniezbędniejsze drzwiczki i rób człowieku co chcesz, a raczej, że się nieprzystojnie wyrazimy, gdzie chcesz.

Inne znowu nieprzyjemności przy wejściu. PUS — zupełnie słusznie postawił wartę przy wejściu na swoje tereny. Ale zdarzało się, kiedy przez to jedyne wejście wchodziła młodzież, że ktoś, zapomniawszy legitymacji, narażał się na przykrości, by dostać się do swego własnego mieszkania. Te sprawy zdaje się chwilowo są załagodzone, ale pozostały przykre i bardzo niedawne wspomnienia, które bynajmniej nie wpływają na polepszenie i tak już bardzo zadrażnionego stosunku.

Ze sprawą tą zwróciła się do nas młodzież. Posłuchajmy i strony przeciwnej, która niewątpliwie się odezwie. Jeżeli o nas chodzi, doceniamy zarówno znaczenie spraw komunikacji samochodowej, z którą ściśle jest związana sprawa aprowizacji kraju. Doceniamy zarówno pożytki, płynące z samej instytucji jak też niewątpliwie słuszne prawa jej pracowników. Rozumiemy, że instytucja musi mieć składy, garaże, obszerne pomieszczenia na biura, a pracownicy jej odpowiednie mieszkania, stołówkę i lokal w ogóle dostosowany do potrzeb gromadzkiego życia. Ale wiemy też doskonale, co się należy młodzieży akademickiej, która z takim poświęceniem, o chłodzie i głodzie pracuje dla przyszłości kraju i wiemy doskonale, ile taktu i umiaru winien posiadać każdy gospodarz biura i kierownik poważnej instytucji, który tę instytucję reprezentuje wobec innych.

Dlatego wnosimy o wyświetlenie i napiętnowanie spraw, które tak drastyczną przybrały formę, o rozwiązanie niedobranego małżeństwa PUSu i młodzieży i oddanie każdemu, co mu się należy. I żadnego wymigiwania się, prosimy o ścisły termin, który bezwarunkowo będzie dotrzymany. A poza tym — prosimy. Zajmijcie się dziećmi. Przecież to nasze dzieci, cała nasza przyszłość, cała nasza nadzieja.

Bo dzieci krzyczą — i mają rację.

Oprawca z Oświęcimia przed sądem

Na skutek interwencji Polskiego Związku Zachodniego w Katowicach, zostanie wznowiony proces karny przeciwko Karolowi Kurpanikowi, jednemu z komendantów SS. w Oświęcimiu.

Kurpanik został w ub. r. skazany przez Specjalny Sąd Karny na sesji wyjazdowej w Tarnowskich Górach na 4 lata więzienia, przyczym świadkowie występujący w procesie określili go, jako człowieka dobrze odnoszącego się do Polaków i pomagającego im na terenie obozu. Władze PZZ zmobilizowały dalszych świadków, celem wyświetlenia roli jaką w obozie odgrywał Karol Kurpanik. Jeden ze świadków ob. Borys Brodowski, więzień Oświęcima w latach 1943 — 1945 stwierdził, że Kurpanik, były podoficer WP. i mistrz armii w strzelaniu z krótkiej broni palnej, należał do najbardziej okrutnych oprawców obozu w Oświęcimiu i ma na sumieniu długi łańcuch morderstw. Zwyczajem jego było poranne strzelanie do więźniów, w którym popisywał się swymi zdolnościami strzeleckimi urządzając „zawody sportowe". Bicie więźniów należało również do metod stosowanych przez Kurpanika. Na podstawie zeznań świadków PZZ złożył doniesienie do Prokuratury w Katowicach, które stanowić będzie podstawę do rewizji procesu.

Leon Krzycki przemawia w Belgradzie

Słowianie amerykańscy głównymi twórcami sprzętu wojennego

Belgrad.

Prezes Kongresu Słowiańskiego w Ameryce, Leon Krzycki, przyjął przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej i przy tej sposobności złożył im oświadczenie o swych wrażeniach z podróży po krajach europejskich

„Przed swym wyjazdem z Moskwy — oświadczył Krzycki — miałem zaszczyt być przyjętym przez Generalissimusa Stalina, z którym półtorej godziny serdecznie rozmawiałem. Ze względu na to, że po tej wojnie w krajach słowiańskich Europy utworzono rządy demokratyczne i, że kraje te zyskały swoją niezależność, Generalissimus Stalin interesował się przede wszystkim, czy Słowianie w Ameryce wykazują chęć powrotu do swych dawnych krajów. Odpowiedziałem, że między Słowianami w Ameryce istnieje taka tendencja, w szczególności ze względu na objawy wielkiej liczby niezatrudnionych oraz ze względu na to, że kraje słowiańskie otrzymały swoją ludową, demokratyczną władzę"

Po tym Krzycki w kilku słowach opisał swe wrażenia:

„W Ameryce istniało, a i obecnie istnieje, wielkie zainteresowanie wszystkim co się dzieje w Jugosławii. Za czasów walk przeciwko faszyzmowi, które toczyły się po waszych górach i dolinach, Amerykanie wykazali wielkie zainteresowanie i czujnie śledzili wszystkie wypadki w waszym kraju. Ponieważ jugosłowiańscy bojownicy wywalczyli zwycięstwo, oświadczyli amerykańscy fachowcy, że przyśli historycy będą pisać o walkach partyzantów jugosłowiańskich pod dowództwem marsz. Tita, jako o jednym z najwspanialszych wyczynów w historii".

Krzycki następnie zwrócił uwagę na kłamliwą i zdradziecką propagandę, jaką w Ameryce uprawiała reakcja emigracyjna przeciwko Jugosławii, za czasów jej walk wyzwoleńczych. W związku z tym powiedział on:

„Do czasu, kiedy narody jugosłowiańskie prowadziły walkę wyzwoleńczą, w Ameryce jugosłowiańskie grupy reakcyjne swoją propagandą chciały amerykańskiemu społeczeństwu fałszywie i kłamliwie przedstawić walkę narodów jugosłowiańskich o swoją niezależność. Te koła faktycznie pracowały przeciwko swemu krajowi. Tymczasem, nawet ta część amerykańskiej opinii publicznej, która uprawiała zdradziecką propagandę, od podstaw zmieniła swoje stanowisko wobec wypadków w Jugosławii, a w szczególności po listopadowych wyborach. Wynik tych wyborów oraz ich rzeczywiście demokratyczny charakter, uczynił dla Jugosławii więcej, aniżeli by mogła zdziałać jakakolwiek inna walka, która byłaby prowadzona przeciwko propagandzie kół reakcyjnych. Wybory jugosłowiańskie wykazały całą kłamliwość propagandy reakcyjnych emigrantów. Korespondenci francuskich, angielskich i amerykańskich pism zawiadamiali swych czytelników o sposobie przeprowadzenia wyborów w Jugosławii, jako też o ich wynikach. W tych sprawozdaniach stwierdzono, że wybory były zupełnie wolne i demokratyczne i, że naród miał w wyborach okazję wyrażenia swojej woli. Wynik wyborów wykazał zupełne oddanie narodów Jugosławii do marsz. Tito i zaufanie do swego rządu".

Na zapytanie, jaki procent jest w Ameryce elementu słowiańskiego — Krzycki odpowiedział:

„Według danych z Waszyngtonu, więcej niż 51 proc. produktów ciężkiego przemysłu wyprodukowali słowiańscy robotnicy".

O założeniu Kongresu Słowiańskiego w Ameryce, Leon Krzycki powiedział:

„Słowianie już dawno znajdują się w Ameryce. Długo żyli oni rozrzuceni, nieznani, niepowiązani między sobą, tak, że się o nich nawet nie słyszało.

Kongres organizacji przemysłowych, pierwszy dał bodźca do utworzenia organizacji robotników słowiańskich tym, że wezwał setki tysięcy tych robotników do wstąpienia do syndykatu przemysłu samochodowego, stali, gumy itd. Setki tysięcy słowiańskich robotników wstąpiło do tych syndykatów. Gdy stali się członkami tej organizacji syndykalnej, wzajemnie się zbliżyli. Szybko doszli do wniosku, że dobrze byłoby, gdyby się zorganizowali także w pozasyndykalnych organizacjach. Tak powstała myśl zwołania Słowiańskiego Kongresu, tym więcej, że Słowianie w Ameryce poczuli, że dają poparcie także dla polityki prezydenta Roosevelta w celu zwycięstwa nad okupantami faszystowskimi. Poparcie dla tej polityki mogli dać przez zorganizowanie Słowiańskiego Kongresu, który odbył się w Detroit w 1942 roku. Na kongresie tym wybrany zostałem prezesem".

Słowianie w Ameryce zorganizowani w tym Kongresie podają obecnie rękę swym braciom z tej strony Oceanu, braciom w starej Ojczyźnie celem wzmocnienia braterstwa i jedności między narodami słowiańskimi. Taka polityka przyniesie rzeczywiste korzyści wszystkim narodom słowiańskim, a także i wszystkim wolność miłującym narodom świata.

Następny kongres wszystkich Słowian odbędzie się w roku bieżącym w Belgradzie. Amerykańscy Słowianie poślą na ten kongres swoją delegację. W tym roku odbędzie się również w Nowym Jorku III Kongres Słowian Amerykańskich. Na ten kongres przybędą delegacje ze wszystkich krajów słowiańskich. Dokładny dzień tych kongresów jeszcze nie jest ustalony" — zakończył Leon Krzycki.

Co otrzymaliśmy i co otrzymamy

Szef misji UNRRA gen. Drury na konferencji prasowej

W piątek odbyła się w Warszawie konferencja prasowa na której amerykański generał Charles Drury, szef misji UNRRA w Polsce omówił działalność UNRRA w ubiegłym roku oraz program pomocy na rok 1946. Dary UNRRA zaczęły nadchodzić do Polski przed 10 miesiącami. W ciągu całego tego okresu zarówno misja UNRRA jak i rząd polski pokonywać musiały piętrzące się trudności, wypływające w głównej mierze z braku transportu: okrętów, które by dowoziły towary do portów polskich z różnych części świata oraz taboru kolejowego, który by towary rozprowadzał już po terytorium Polski.

Budżet jakim rozporządzała UNRRA nie był dostateczny. Rozmiary zapotrzebowania wśród państw zniszczonej Europy przewyższyły przewidywania. W związku z tym powstały trudności w zdobywaniu dostatecznej ilości niektórych artykułów (szczególnie mięsa i tłuszczu).

W lipcu wydawało się, że UNRRA będzie rozporządzać dostateczną ilością zboża dla zaspokojenia potrzb zrujnowanych państw. Później okazało się, że w państwach środkowo i południowo-wschodniej Europy (Jugosławia, Polska, Czechosłowacja, Grecja) zbiory nie były wystarczające, wobec czego wzrosło zapotrzebowanie na zboże.

Ilość dostarczonych Polsce towarów, zależała w dużym stopniu od przystosowania portów polskich do ich odbioru. Jeszcze w ostatnich miesiącach ubiegłego roku porty te, częściowo zniszczone, nie były w stanie przyjąć wszystkich przewidzianych w programie towarów. Obecnie nastąpiła poprawa i należy przypuszczać, że w tej dziedzinie nie będzie już większych trudności.

W roku 1945 UNRRA przysłała do Polski około 315.000 ton towarów. W tej liczbie żywność stanowiła 48%, 12% — ubrania i tekstylia, 13% — towary przeznaczone na odbudowę przemysłu oraz transportu, 15% — stanowiły maszyny rolnicze oraz bydło (3.500 traktorów, 35.000 ton nawozów sztucznych, 1.100 krów mlecznych, 3.000 koni i 1.100 ton nasion) Oleje i smary stanowiły 4%, zaś środki lecznicze — 6%. Wśród dostaw medycznych znajdowało się pełne zaopatrzenie dla 83 szpitali po 200 łóżek i 158 szpitali po 40 łóżek.

W dziedzinie odbudowy przemysłu, poza dostawami sprzętu koniecznego dla fabryk i naprawy warsztatów pracy, UNRRA przeprowadza akcję szkoleniową wśród mechaników polskich, w celu zapoznania ich z dostarczonym sprzętem. W najbliższym czasie nadejdzie do Gdyni i Gdańska kompletne urządzenie samochodowych warsztatów reparacyjnych zbudowane w Anglii. Warsztaty te mogą naprawiać 50 samochodów dziennie. Mechanicy polscy po specjalnym przeszkoleniu w Anglii nauczyli się obchodzić z tymi maszynami i montować urządzenia fabryczne.

Przysłane w roku 1945 towary pochodzą z U. S. A., Anglii, Australii, Kanady, Nowej Zelandii i innych państw będących członkami UNRRA. Polska dostarczyła na potrzeby UNRRA dla pomocy innym państwom 100.000 ton węgla i 25.000 ton cementu.

W lutym br. wpłynie do portów polskich 145.000 ton odzieży i żywności, 30.000 nawozów sztucznych (ogółem w bieżącym roku otrzymamy 200.000 t.), 13 000 ton pszenicy (ogółem — 250.000 ton co stanowi połowę zapotrzebowania), 40 okrętów z samochodami ciężarowymi, 5 okrętów z bydłem i końmi.

Ostatnio przystosowano 100 łodzi inwazyjnych do transportu żywego inwentarza. Jedna z takich łodzi z ładunkiem 490 klaczy i 350 sztukami bydła znajduje się już w drodze do Polski. W bieżącym roku otrzymamy ogółem mniej więcej 65.000 sztuk bydła i 50.000 koni. W styczniu i w lutym nadejdzie do Polski 1.100 traktorów całkowicie przystosowanych do zasiewów.

Budżet UNRRA dla Polski na rok 1946 przewiduje 167 milionów dolarów na żywność, 82 miliony — na odzież, 30 milionów na medykamenty, 77 milionów na odbudowę rolnictwa oraz 115 milionów na odbudowę przemysłu.

Budżety preliminowane dla wszystnich państw (Polska znajduje się pod względem wysokości budżetu na drugim po Chinach miejscu) są o wiele niższe niż zapotrzebowania, co wynika zarówno z braku dostatecznej ilości funduszów jak i towarów.

Gen. Drury podkreślił z zadowoleniem swobodę z jaką prasa polska podaje do wiadomości publicznej pewne braki i usterki w systemie rozdzielania darów UNRRA oraz walkę z nadużyciami i kroki jakie przedsięwzięto, aby zabezpieczyć dostawy.

Członkowie misji UNRRA stwierdzili, że rozdział sprzętu rolniczego i lekarskiego jak i żywności oraz odzieży dla dzieci zwłaszcza dla sierot, jest bardzo sprawnie w Polsce przeprowadzany.

WIEŚCI Z KRAJU

ZAKŁAD DLA UMYSŁOWO CHORYCH W ŚWIECIU

Zakład dla umysłowo chorych w Świeciu zostanie wkrótce ponownie uruchomiony. Dokonano już remontu obszernych zabudowań, które będą mogły pomieścić 600 chorych. Część budynków będzie obrócona na szkołę dla dzieci opuszczonych. Około 1000 dzieci znajdzie tu pomieszczenie i całkowitą opiekę. Dotychczas przybyło już 210 dzieci z różnych stron Polski, przeważnie z Wielkopolski i Pomorza.

ZELEKTRYFIKOWANIE WSI WZAMIAN ZA ŚWIADCZENIA RZECZOWE

Powiat bialski, aczkolwiek zniszczony w 36 proc. przez działania wojenne, dostarczył dotychczas do magazynów 76 proc. rocznego wymiaru zboża oraz 65 proc. rocznego wymiaru ziemniaków. Najlepiej z dostawy świadczeń rzeczowych wywiązała się gromada Bestwina, licząca 300 gospodarstw, która w nagrodę za jej obywatelską obowiązkowość będzie zelektryfikowana.

STYPENDIA DLA UCZNIÓW P. I. S. T.

Obywatelska komisja stypendialna, powołana przez Miejski Wydz. Kultury i Sztuki, przeznaczyła 15 stypendiów po 1000 zł. dla kandydatów spośród uczniów Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej oraz Szkoły Przemysłu Artystycznego w Łodzi.

CZYM SIĘ CHLUBI SZCZECIN?

Szczecin posiada największy w Polsce zakład opiekuńczy. Mieści się on w 53 budynkach, w których znajdzie się dom starców, zakład dla ociemniałych, zakłady poprawczo - wychowawcze, sierociniec oraz szpital. Zakład posiada własną rzeźnię, piekarnię, olbrzymią pralnię mechaniczną i szereg warsztatów.

Wydział Opieki Społecznej objął już większą ilość zakładów, z których pensjonariusze niemieccy zostali odtransportowani na Zachód.

Na terenie zakładów zorganizowano już żłobek dla niemowląt, sierociniec dla dzieci, dom dla matek ciężarnych i starców. Projektuje się stworzenie wielkiego sierocińca dla dzieci z centrum kraju.

OSUSZANIE ŻUŁAW

Urząd Wodno - Melioracyjny po ukończeniu niezbędnych prac przy obwałowaniu delty Wisły skierował swaje wysiłki na osuszenie Żuław. Z chwilą uruchomienia znajdujących się na terenie Żuław 90 stacji pomp, osuszanie zalanych terenów potrwa około 4 miesięcy. Koszty osuszenia Żuław obliczono na 6 milionów złotych.

Dzień Warszawy

KONTROLA PIEKARŃ

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zorganizowało kontrolę piekarń, która ma na celu ustalenie stanu prawnego, opis zakładu pod względem technicznym, roztoczenie stałego nadzoru nad księgami wypieku i sprawozdaniami oraz czuwanie nad jakością i wagą pieczywa w piekarniach, sklepach i punktach sprzedaży.

W razie stwierdzenia złej jakości chleba kontyngentowego kontrolerzy zarządzają natychmiastowe wstrzymanie sprzedaży i pociąganie winnych do odpowiedzialności.

W razie stwierdzenia nieodpowiedniej jakości przeznaczonej do wypieku mąki, kontroler[illegible]restonować ją oraz pobrać próby dla dokonania analizy i próbnego wypieku, stosując wobec dostawców takiej mąki sankcje karne.

NAFTA NA KARTY APROWIZACYJNE

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach rozdzielczych — mydlarskich od dnia 23 I. do dnia 29 I. 1946 r. wydawana będzie na kupon Nr. 19 kart zaopatrzenia na m-c grudzień nafta dla konsumentów I kategorii po 2 litry na kupon. Nafta wydawana będzie tylko posiadaczom krt I kat. nieposiadającym oświetlenia elektrycznego.

Cena nafty dla konsumenta wynosi zł. 5,30 za 1 litr plus kosztv przewozu.

Sklepy rozdzielcze - mydlarskie obowiązane są zaopatrzyć się w opowiednie naczynia do przyjęcia nafty. Właściciele sklepów rozdzielczych mydlarskich opłacą naftę we właściwych Rozdzielniach Dzielnicowych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 I. 1946 r. włącznie.

W celu otrzymania przydziału nafty, każdy posiadacz karty I. kategorii winien dostarczyć przy odbiorze nafty oprócz karty zaopatrzenia, ostemplowane pieczątką domową zaświadczenie administracji niewłączonego domu do sieci oświetlenia miejskiego, na dowód, że przydział nafty przysługuje mu.

Zaświadczenie, wyżej wymienione, sklep rozdzielczy - mydlarski zatrzymuje u siebie, celem przeprowadzenia kontrolj przez miejskie władze aprowizacyjne. Bez wskazanego zaświadczenia sklepy rozdzielcze nie mają prawa wydawać nafty.

Administratorzy za bezpodstawne wydawanie zaświadczeń na przydział nafty będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA Z PRAGĄ

W dniu 17 bm., w rocznicę oswobodzenia Warszawy, uruchomiono kumunikację samochodową (linia „M") Warszawy z Pragą na trasie: Aleje Jerozolimskie („Polonia") — Marszałkowska — Królewska — most przy Karowej — Brukowa do Jagiellońskiej.

Przejazdy w-g taryfy: 10 zł. — normalny, 3 zł. — ulgowy (w abonamencie).

W razie „zakorkowania" mostu — autobusy będą dojeżdżały tylko do rogu ul. Dobrej i Karowej i stamtąd będą zawracać.

PRZEDŁUŻENIE LINII TRAMWAJOWEJ NR. 12.

MZK. zawiadamiają, iż wobec wyremontowania dalszych wozów tramwajowych od dnia 21 I. 1946 r. przdłuża się trasę lini „12".

Wozy na tej trasie przebiegać będą ulicami: Pl. Zbawiciela — Marszałkowską — Pl. Unii Lubelskiej — Puławską — do Służewa (pętla).

Pierwszy odjazd z Pl. Zbawiciela o godz. 5.47, ze Służewa — 6.05 ostatni odjazd z Pl. Zbawiciela o godz. 21.25, ze Służewa — 21.54.

OTWARCIE INSTYTUTU GŁUCHONIEMYCH I OCIEMNIAŁYCH

W sobotę odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w odremontowanym dawnym pałacyku Poniatowskich, w którym mieściła się przed wojną szkoła muzyczna dla ociemniałych.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Ministersterstwa Oświaty i Odbudowy, Kurator Okręgu Szkolnego, nauczyciele i wychowawcy instytutu, koło rodzicielskie oraz liczni wychowankowie.

Odczyt pt. „Lenin a Polska"

Staraniem Koła Prelegentów przy Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędzie się dnia 21 stycznia r. b. o godz. 17 w lokalu własnym — (Al. Stalina 26) odczyt ob. mecenasa Wendla pt. „Lenin a Polska". Słowo wstępne wygłosi Minister dr. Stefan Jędrychowski.

Po odczycie M. Lebiedjewa odegra „Koncert organowy" Fr. Bacha.

Kiedy Żoliborz otrzyma tramwaje?

W programie MZK. na jesieni ub. roku została przewidziana odbudowa podstacji na Żoliborzu, która by pozwoliła na uruchomienie tam tramwajów. Wypożyczone z Poznania urządzenia podstacji (wzamian zrabowanej przez Niemców) okazały się po próbach niezdatne do użytku (uszkodzenia wewnętrzne). Mimo to MZK. przystąpiły do zapewnienia prowizorycznego choćby zasilenia prądem Żoliborza drogą napowietrzną ze źródeł już posiadanych. Pozwoli to na uruchomienie kilku pociągów tramwajowych na trasie Bielany — Dworzec Gdański.

Bezpośredniemu połączeniu z miastem stoi na przeszkodzie brak wiaduktu nad torami kolejowymi. Do czasu jego odbudowy połączenie z miastem odbywało by się drogą przesiadania przy Dworcu Gdańskim z tramwajów na trolleybusy. Dla ułatwienia przejścia przez tory kolejowe Resort Komunikacji wystąpił do Ministerstwa Komunikacji o budowę tymczasowego mostu dla pieszych. Według zapewnień Ministerstwa Komunikacji roboty mają być zaczęte w bieżącym miesiącu.

Dla polepszenia ciężkich warunków komunikacyjnych MZK uruchomiły linię samochodową „L" na trasie Al. Jerozolimskie ul. Potocka.

W bieżącym miesiącu będą dalej prowadzone roboty nad montażem sieci trolleybusowej do Dw. Gdańsk. Uruchomienie trolleybusów spodziewane jest na początku lutego rb. Jednocześnie trwają roboty przy montażu sieci górnej na Żoliborzu i prowizorycznej Zajezdni na Burakowie. Przypuszczalnie jeszcze przed wiosną ruszą tramwaje na Żoliborzu.

Z chwilą nadejścia spodziewanego taboru samochodowego zwiększona będzie ilość samochodów na Żoliborzu i przedłużona będzie ich trasa aż na Bielany.

Z ŻYCIA PARTII

AKADEMIA KU CZCI PROLETARIATU.

WOJEWÓDZKI KOMITET P.P.S. urządza w niedzielę, dn. 27.I, o godz. 9-ej, rano, w sali Roma, ul. Nowogrodzka, uroczystą akademię z okazji rocznicy stracenia członków „PROLETARIATU".

Przemówienie wygłosi tow. dr. Bolesław Drobner. W części artystycznej wezmą udział: Reprezentacyjny Chór PPS., Orkiestra Elektrowni i zespół artystyczny Wydziału Kultury przy WK. PPS.

AKADEMIA NA TARGÓWKU

W niedzielę o godz. 16-ej w świetlicy Dzielnicy Targówek (ul. Piotra Skargi 48) odbędzie się uroczysta Akademia [illegible] rocznicę wyswobodzenia Warszawy. Po Akademii odegrana zostanie „Chata za wsią".

Od poniedziałku w sali świetlicy wyświetlany będzie codziennie film „Tęcza". Dochód przeznaczony jest na osadnictwo wojskowe.

WYDZIAŁ OŚWIATY PRZY WK. PPS.

zawiadamia, że zebranie Koła Prelegentów z referatem Tow. Henryka Jabłońskiego odbędzie się we wtorek dn. 22. I. o godz. 16 min. 30 w lokalu WK. Śnieżna 4.

DZIELNICA MOKOTÓW P. P. S.

zawiadamia, że w dniach od 20 — 27 I. 46 r. odbędzie się rejestracja członków Dzielnicy. Każdy członek Dzielnicy Mokotów, który kiedykolwiek składał deklarację, obowiązany jest do przybycia do Sekretariatu Dzielnicy w godzinach 15 — 19 w wyżej wymienionych dniach.

Wydział Oświaty przy W. K. PPS.

podaje program Szkoły Partyjnej na ul. Targowej 63 na miesiąc styczeń:

21.I Zag. Samorządowe — tow. Świdowski,

23.I Higiena Pracy — tow. Trojanowski,

25.I Zag. Propagandy — tow. Tomorowicz,

28.I Gospodarka narodowa Polski w ustroju socjalistycznej — tow. Dietrich.

Wykłady odbywają się w godz. 16—18.

PRACOWNICY „SPOŁEM" W HOŁDZIE ARMII POLSKIEJ

19 stycznia w Zakładach „Społem" Oddział Mieczarsko Jajczarski przy ul. Hożej 51 odbyła się masówka pracowników, na której referat o sytuacji politycznej i o odrodzonym Wojsku wygłosił mjr. Julian Rataj, a referat na temat spółdzielczości — tow. Józef Miałasz, sekretarz Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych.

Zebrani uchwalili wysłać depeszę na ręce marszałka Roli - Żymierskiego, w której w rocznicę wkroczenia do Warszawy bohaterskich dywizji Wojska Polskiego składają hołd Odrodzonej Armii i jej dowódcy.

O WYSIEDLENIE NIEMCÓW Z POLSKI

TORUŃ. Z inicjatywy Polskiej Partii Socjalistycznej odbył się we dworze Artusa w Toruniu wielki wiec, zorganizowany przez PPS pod hasłem „Precz z Niemcami z ziem polskich!". Wiec zgromadził około 5000 obywateli. Referat o walce narodu polskiego z Niemcami wygłosił Marian Kościński.

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, w której ludność Pomorza domaga się przyśpieszenia akcji wysiedlenia wszystkich Niemców z Polski. Podobne wiece odbyły się również w Szczecinie, Chojnicach i innych miastach pomorskich.

Wielkie kłopoty małych miast

SKŁADKA NA ŻARÓWKĘ

(ws) Ulice miasta Kościerzyna nie są oświetlone. Pali się jedynie lampa przed gmachem Milicji Obywatelskiej. Pewien obywatel zaproponował zrobienie składki na zakup żarówki, która by oświecała zegar umieszczony na budynku Zarządu Miejskiego. Oświetlony zegar miał nie tylko wskazywać godzinę, lecz być niejako kompasem poruszania się ludności po mrocznych ulicach.

Zarząd Miejski podobno nie zgodził się, twierdząc, że budżet na rok bieżący nie przewidywał prac związanych z założeniem żarówki.

SZCZĘŚLIWE MIASTO

W Będzinie toczy się proces, który trwa już od trzydziestu lat. Proces toczy się między miastem a powiatem... o prawa własności do szpitala. „Ojcowie" miasta i „ojcowie" powiatu przekazują władzę swym następcom tylko pod tym warunkiem, że nie ustąpią oni z placu boju.

Szczęśliwe miasto, które nie ma innych kłopotów.

GDZIE JEST DESKA?

Najnowszą bolączką Chorzowa jest brak deski w reprezentacyjnym fortepianie. Fortepianów było w Chorzowie dużo, ale... „wsiąkły". Nie można ich znaleźć, bo znaków szczególnych nie posiadały. Faktem jednakże niezaprzeczalnym jest, iż reprezentacyjny fortepian nie posiada wierzchniej deski i widać wszystkie wnętrzności fortepianu, a Dyrekcja Teatru Chorzowskiego — mimo oburzenia społeczeństwa miejscowego — nie może odnaleźć deski.

TEATRY

NIEDZIELA W PAŃSTWOWYM TEATRZE POLSKIM

W niedzielę 20-go bm. Państwowy Teatr Polski będzie już w pierwszym tygodniu swej pracy w ciągu całego dnia do dyspozycji publiczności, spragnionej muzyki i widowisk teatralnych.

O godz. 11-tej odbędzie się Koncert Polskiej [illegible] pod dyr. St. Wisłockiego, pod tytułem „Przedstawiamy się w Warszawie". Protektorat objął Minister W. Kowalski.

O godz. 14-tej odbędzie się pierwsze niedzielne popołudniowe przedstawienie „Lilli Wenedy", o godz. 17 m. 30 zaś zwykłe wieczorne przedstawienie „Lilli Wenedy".

Pragnąc ułatwić uczęszczanie do teatru szerokim rzeszom urzędników i pracowników, Dyrekcja Teatru postanowiła wydawać bilety ulgowe z 50 proc. zniżką nie tylko w dni powszednie, lecz także w niedzielę i święta, a więc w dni wolne od pracy.

Opera (Marszałkowska 8): dziś o godz. 18-ej „Verbum Nobile" Moniuszki, „Pajace" Leoncavalla.

Teatr Mały (Marszałkowska 81) o godz. 16-ej przedstawienie komedii J. Szaniawskiego „Mac[illegible] panny Jadzi" na rzecz sierot ze Starego Miasta.

Teatr Powszechny (Zamojskiego 20): o godz. 16-ej „Obcym wstęp wzbroniony", reportaż sceniczny H. Ruczyńskiej.

Teatr Komedia (Szwedzka 2 4) o godz. 16-ej „Placówka" Bolesława Prusa.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) codziennie rewia „Upominki na choinki".

„POLSKI BALET PARNELLA"

Na ogólne żądanie publiczności Balet Parnella wystąpi po raz ostatni przed swoim tourne propagandowym zagranicą w dniu 23, 24, 25 stycznia o godz 18 po poł. w sali „Roma". Przedsprzedaż biletów od poniedziałku 21 od 10 rano w kasie „Roma".

KINA

OD DNIA 21 STYCZNIA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33) — „Strachy" z Andrzejewską, Karwowską, Ćwiklińską, Bodo i Węgrzynem oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — Epopea historyczna „Lenin w 1918 r." oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Tęcza" (Żoliborz, Suzina 4) — „Zapomniana melodia" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena" (Praga, Inżynierska 2) — film angielski „Jeden z naszych samolotów zaginął" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów w kinie „Polonia": 13, 16, 19, w niedzielę i święta poranek o 10 godz. W kinie „Atlantic", „Tęcza" i „Syrena": 13, 15 19, w niedzielę poranek o 11. Bilety dla członków Zw. Zaw. org. młodzieżowych, młodzieży szkolnej i wojska do nabycia zbiorowo na wszystkie dni i seanse w Radzie Zw. Zawod. Targowa 15, oraz Zw. Prac. Budowl., Marszałkowska 72, codziennie od godz. 9 do 12.

OBWIESZCZENIE

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski" powołując się na dekret z dn. 13 listopada 1945 r. (Dz. URP Nr 55 poz. 308) przypomina niniejszym, że w myśl powołanego dekretu podlegają zgłoszeniu do 15 stycznia 1946 r.:

1. Wytwórnie filmowe,
2. Aparatury do wyświetlania filmów, z wyjątkiem aparatów amatorskich na wąską taśmę poniżej 35 mm. szerokości,
3. Surowce i półfabrykaty, służące do wyrobu taśmy filmowej,
4. Taśmy filmowe naświetlone i nienaświetlone (filmy wszelkiej produkcji),
5. Budynki i sale o przeważającym charakterze teatrów świetlnych.

Niezgłoszenie w terminie podlega karze aresztu do sześciu miesięcy i grzywny albo jednej z tych kar. Sąd może orzec nadto przepadek majątku podlegającego zgłoszeniu (Art. 24).

Zgłoszenia przyjmuje Centralny Zarząd Kin — Łódź, ul. Sienkiewicza 33, oraz Okręgowy Zarząd Kin w Warszawie, ul. Marszałkowska 56.

Do właścicieli przedsiębiorstw gastronomicznych

Zarząd Główny Inwalidów Wojennych RP. podaje do wiadomości właścicieli przedsiębiorstw gastronomicznych że zgodnie z zarządzeniem władz skarbowych od dnia 1 stycznia br. sprzedaż wyrobów alkoholowych z wyszynkiem odbywać się może jedynie na podstawie koncesyj, które udzielane są tylko Związkowi Inwalidów Wojennych R. P. Osoby trudniące się sprzedażą alkoholu bez koncesji, zgodnie z obowiązującymi przepisami, ulegają surowym karom.

Wszyscy przedsiębiorcy gastronomiczni, którzy pragną korzystać z koncesyj Związku Inwalidów Wojennych, wpłacają na rzecz tej organizacji część dochodu ze sprzedanych wyrobów alkoholowych, poczynając od 1 stycznia br. niezależnie od daty zawarcia umowy.

Szczegółowych informacyj udzielają Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych RP. oraz wszystkie Zarządy Okręgowe w miastach wojewódzkich.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Redaktor: Jan Dąbrowski B — 95204 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk Sp. Wyd. „Wiedza" Nr 1 — „Robotnik".